

Redakcja: tel. 133.23, 102.23. Admistracja: tel. 132.43, ul. Świrki (dawnej Karola) Nr. 2.  
 Redakcja i jego zastępcy przyjmują od czytelników i do 10 godzin.  
**WARUNKI PRENUMERATY:**  
 PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echo” 2 zł. 10 gr. Odniesienie do domów 40 gr. (za dni 1 stycznia 1937 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 20 gr. miesięcznie lub 24 kwartały przy płatności w góry).  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarium uważane są za bezplatne.  
 Reklamów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

# ECHO

Rok XIII Nr. 115

Łódź poniedziałek 26 kwietnia 1937 r.

### CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem tj. 1-ma strona 40 gr. za w. mm. 1 lin. 20 gr. 1 lin. w tekście 40 gr. nekolog 25 gr. sryca, 15 gr. strona 10 linów, drobne 12 gr. na wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsza ogłoszenie 120 gr. dla bezrobot. i zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia agrarnczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów rysunkiem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.  
 Za 1 w. mm. w 1 lin. 20 gr. 70 mm. (strona 5 linów), w wydaniu profesjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada, P. K. O. Nr. 622.850  
 Opłata pocztowa klasyczna gotówką.

## Linia kolejowa Bilbao — Santander przerwana przez wojska powstańcze

### Wielki sukces na froncie baskijskim

SEWILLA, 26. 4. — Gen. Queipo de Llano w zakończeniu wczorajszego komunikatu oświadczył, że krążownik powstańczy „Canarias” zmusił rządowy krążownik „James” do przybicia do mieliżny na południowym wybrzeżu półwyspu w odległości tysiąca metr. od brzegu.

#### KOMUNIKAT „RZĄDOWY”

MADRYT, 26. 4. — Sztab generalny armii centralnej opublikował wczoraj następujący komunikat:

Front Madrytu: artyleria nieprzyjacielska bombardowała w dniu wczorajszym stolicę, wyrządzając poważne szkody. Kilkanaście osób z ludności cywilnej zginęło lub odniosło rany.

Na froncie Alava wojska rządowe stawiały zaciety opór wciąż ponawiającym się atakom powstańców, zadając im poważne straty.

#### BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT, 26. 4. — Agencja Havasa donosi: wczoraj między godz. 16 a 19 upadło około 50 ciężkich pocisków artyleryjskich na Madryt. Jedna osoba została zabita a 5 ciężko rannych.

Małą ilość ofiar przypisać należy, zastopowaniu się ludności miasta do zarządzeń, wydanych na wypadek bombardowania.

#### ZWYCIĘSTWO POWSTANCÓW

VITORIA, 26. 4. — Korespondent Havasa potwierdza, że wojska powstańcze posunęły się wczoraj poza miejscowość Verriz na drodze z Bilbao do Eibaru w dolinie Durango. Wszystkie wyniosłości, położone na linii Elorrio—Verriz zostały stopniowo zdobyte. W ręce wojsk powstańczych wpadła znaczna ilość jeńców i obrzynie zapasy materiału wojennego. Miejscowość Eibar, która była celem ofensywy powstańczej jest zupełnie odcięta.

#### BOMBARDOWANIE WALENCJI

MADRYT, 26. 4. — Agencja Havasa donosi: Wczoraj o g. 12.30 przeleciał nad Walencją samolot powstańczy. Zrzucił on trzy bomby, z których jedną do morza, a

dwie w centrum miasta. Jedna osoba została zabita. Rządowe samoloty myśliwskie zmusiły samolot powstańczy do odlotu.

#### SUKCES STRATEGICZNY.

SALAMANKA, 26. 4. — Radio tutejsze ogłosiło wydany ostatnio komunikat wojsk powstańczych, donoszący, że zajęcie miejscowości Verriz na froncie baskijskim ma duże znaczenie strategiczne.

Linia kolejowa Bilbao — Santander została przerwana przez wojska powstańcze, które opanowały następnie drogę, idącą w kierunku Durango — Marquina — Eibar. Oddziały powstańcze znajdują się w odległości zaledwie paru kilometrów od Durango.

#### DAJSZE ATAKI.

MADRYT, 26. 4. — Komunikat oficjalny armii północnej donosi, że na odcinkach Elgueta — Elorrio oddziały powstańcze przypuściły wczoraj szereg dalszych ataków, mających na celu okrążenie oddziałów rządowych.

#### ŁADUNEK ŻYWNOSCI.

BILBAO, 26. 4. — Agencja Havasa

donosi, że do portu Bilbao weszły dwa statki angielskie: „Thurstol” i „Sgesso” z ładunkiem żywności.

#### POŚPIESZNE WYCOFYWANIE SIĘ „RZĄDOWCÓW”

SALAMANCA, 26. 4. — Komunikat oficjalny kwatery głównej wojsk powstańczych donosi, że na froncie madryckim oddziały wojsk powstańczych odparły atak wojsk rządowych na odcinku Aravaca.

Na froncie baskijskim wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód. Zdobły one ostatnio miejscowość Verriz i opanowały silnie umocnione wzgórze Azconobeta.

Wojska rządowe wycofują się pośpiesznie w kierunku drogi Durango — Bilbao. Za oddziałami wojskowymi posuwają się setki uciekinierów. Eskadry samolotów powstańczych zadają cofającemu się przeciwnikowi ciężkie straty.

W ręce powstańców wpadło wiele materiału wojennego, wzięto do niewoli licznych jeńców.

## Pułk. de la Rocque tworzy wielki front antykomunistyczny.

PARYŻ, 26. 4. — PK. de la Rocque wystąpił na pierwszym zjeździe okręgowym swego stronnictwa w Aveyron z inicjatywą utworzenia wielkiego frontu antykomunistycznego, oświadczając gotowość w przyszłych wyborach podporządkowania kandydatury swej organizacji o takiej sa-

mej dyscyplinie, jaka, obowiązuje w tonie t. zw. frontu ludowego, stwierdzając, że gotów jest tego rodzaju umowę zawrzeć ze wszystkimi grupami, które na to się zgodzą, a które stoją na stanowisku zdecydowanie antykomunistycznym.

## 6.494 włókniarzy strajkuje nadal w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 26. 4. — Znowu minął tydzień strajku włókniarzy, strajku obejmu-

jącego według oficjalnej statystyki 6.494 osób w 85 przedsiębiorstwach Białegostoku i okęgu.

W przeciągu ostatniego tygodnia żadnych rozmów strony nie prowadziły między sobą i mniej było wśród strajkujących rozczarowania i rozgoryczenia, nierozłącznych towarzyszy wszelkich bezskutecznych konferencji.

Wśród strajkujących panuje niczym niezmącony spokój i pewność, że strajk będzie krótkotrwały i zwycięski.

Klasowe związki zawodowe, jak również Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe stoją zdecydowanie za strajkiem i dotąd nie było jeszcze ani jednego wypadku łamania strajku.

## Tragiczny wypadek na strzelnicy. UCZENICA ZAŚTRZELIŁA KOLEŻANKĘ.

RZESZÓW, 26. 4. — W Leżajsku wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 19-letniej uczennicy.

W czasie ćwiczeń na strzelnicy małokalibrowej przy państw. gimn. koedukacyjnym, uczennica Maria Bohrer strzeliła z karabinku do tarczy, jednak przez nieostrożność trafiła w tył głowy swą kole-

żankę, Gizele Guzik, kładąc ją trupem na miejscu.

O wypadku zawiadomiono prokuraturę w Rzeszowie, która wydelegowała na miejsce prokuratora Gałkowskiego. Po przeprowadzeniu oględzin i sekcji, zwłoki wydano zrozpaczonej rodzinie. Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale publiczności i młodzieży szkolnej.

## Aresztowanie murzyńskiego „boga”.



Od szeregu lat policja amerykańska dążyła do unieszkodliwienia murzyna, zwanego przez swoich zwolenników „Father Divine” (Ojciec niebieski) i wywierającego olbrzymi wpływ na swoich naiwnych zwolenników. Dopiero zdemaskowanie utworzonego przez niego „raju”, jako gniazda rozpusty (amerykańskie mandolinistki) pozwoliło władzom wydać rozkaz aresztowania i ujęcia ukrywającego się spryciarza. Na zdjęciu: „Father Divine” ogląda obraz na którym przedstawiony jest jako zbawca ludzkości.

## Zamordowana córka posła Paragwaju przepadała za seansami spirytystycznymi

WIENIEN, 26. 4. — W sprawie wczorajszego zabójstwa na szosie pod Wiedniem Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju, policja donosi, że na podstawie przeprowadzonego śledztwa należy wyklu-

czyć zbrodnię rabunkową. Sprawca zabójstwa nie zabrał żadnych przedmiotów wartościowych, próza zaś waliza, porzucona przez niego na miejscu zabójstwa, ma na

celu wprowadzenie w błąd władz, prowadzących śledztwo. Jak się zdaje, policja będzie mogła wkrótce wyjaśnić motywy zbrodni.

Według niepotwierdzonej dotychczas wiadomości, Ingrid Wiengreen niedawno przeprowadziła rozwód. Oddawała się ona podobno namiętnie badaniom spirytystycznym i urządziła u siebie seanse.

## SPRAWA PASZPORTÓW DO FRANCJI dotychczas nie została zdecydowana.

ŁÓDŹ, 26. 4. — Szczegółne zainteresowanie budzi obecnie sprawa turystyki do Francji w związku z Międzynarodową Wy-

stawą w Paryżu. W związku z tym ukazały się wiadomości jakoby kontyngent paszportów turystycznych dla Polski ma wynieść od 10 do 15 tysięcy sztuk; przy czym paszporty ulgowe, byłoby ważne na podróż do Francji lądem na okres 2 tygodni, a na podróż morzem na okres 3 tygodni; ponadto, że dopuszczalny wywóz waluty w czekach na Paryż ma wynosić 200 zł. tygodniowo dla paszportów zbiorowych, a 300 zł. dla pa-

szportów indywidualnych.

Chcąc czytelników naszych poinformować jak ta sprawa rzeczywiście się przedstawia zwróciliśmy się do oddziału „Wagons-Lits”, gdzie nam oświadczone, że do tej pory sprawa paszportów, ulg itd. nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Pertraktacje toczą się w dalszym ciągu w Paryżu.

Mają one być w dniach najbliższych zakończone. Zainteresowane stery w Polsce oczekują decyzji jeszcze w bieżącym tygodniu.

## Nowa powódź w Stanach Zjednoczonych.



Gwałtowne tajanie śniegów w Stanach Zjednoczonych spowodowało wystąpienie rzek z brzegów i zalanie licznych miast na obszarach nizinnych. Na zdjęciu: Powódź w mieście Marshall w stanie Minnesota.

## Kłopoty Anglii w Indiach Fakira Ipi popierają dzikie szczepy.

SIMLA, 26. 4. — Prowadząc w dalszym ciągu operację, mającą na celu oczyszczenie prowincji Waziristan, oddziały 2 brygady kawalerii napotkały w dolinie Khaisora na lekkim opór grup powstańczych fakira Ipi.

Došlo do wymiany strzałów. Wrocie szczepy zaatakowały wioskę koło Derails Maikhu w północnej prowincji i splądrowały sklepy oraz uprowadziły dwóch mieszkańców.

## Polski dzień w Watykanie z okazji odczytania dekretu o bł. Andrzeju Boboli

GITTA DEL VATICANO, 26. 4.

Wczoraj przed południem w sali książecej odbył się akt odczytania dekretu Kongregacji Obrzędów w sprawie cudów, które dokonały się za pośrednictwem błogosławionego Andrzeja Boboli.

Podczas odczytania dekretu obecny był Papież, który zjawił się w białej sutannie i purpurowej czapce. Przy Ojcu Świętym, który zasiadł na tronie, służbę pełnili polscy szambelani.

Dekret, odczytany przez sekretarza kongregacji obrzędów, podpisany jest przez kardynała Laurenti i zaczyna się od słów: „Polska, ten kraj szlachetny, który jest obroną, przeciw barbarzyńcom i nieprzyjaciółom wiary katolickiej, szczyty się licznymi synami, którzy aż do czasów naszych krew za Chrystusa przelewali. Wśród nich odznacza się szczególnie błogosławiony Andrzej Bobola.

W dalszym ciągu dekret omawia dwa wypadki cudownego uzdrowienia. Jeden z

nich, dotyczący Henryki Turnau, miał miejsce w roku 1922 i polegał na uleczeniu ran, które lekarze uważali za nieuleczalne. Drugi wypadek, dotyczący siostry Dobrzyńskiej, miał miejsce w 1396 i polegał na nagłym i zupełnym uleczeniu cierpienia, które lekarze również uważali za nieuleczalne.

Po odczytaniu dekretu przemówił generał Jezuitów o. Ledóchowski, dając wyraz nadziei bliskiej i ostatecznej kanonizacji bł. Andrzeja Boboli, oraz dziękując Papieżowi w imieniu zakonu Jezuitów i narodu polskiego.

Uroczystość zakończyło krótkie przemówienie Papieża, który podziękował kongregacji za dokonane przez nią prace, po czym udzielił wszystkim błogosławieństwa apostolskiego.

Uroczystość, niezależnie od swego doniosłego znaczenia religijnego, posiada charakter serdecznej manifestacji sympatii dla Polski.

## ULEWNE DEŻCZE spowodowały wylew Dunaju

SOFIA, 26. 4. — Niezwykle ulewne deszcze spowodowały wylew Dunaju. Wody wdarły się do niżej położonych części miasta Vidine, podmywając 400 domów. Straty są olbrzymie. W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie rady ministrów, celem naradzenia się nad zarządzeniami, mogącymi zapobiec klęsce.

## Zgon założyciela Legionu Młodych

WARSZAWA, 26. 4. — Wczoraj zmarł w Warszawie na zapalenie płuc, przeżywszy lat 31 śp. Zbigniew Zapasiewicz, założyciel i pierwszy komendant główny Legionu Młodych.

Zmarły był znanym działaczem młodego pokolenia.

## Dolar 5.25, 2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 25 i pół, funty angielskie 26.00 franki szwajcarskie 120.20 (za 100), franki francuskie 23.37, za liry włoskie placowano 23.50.

Narzeczona robotnika złodziejka... Dramat miłosny łodzianina.

SIERADZ, 26.4 — Onegdaj we wsi Chajew gm. Brzezno pod Sieradzem Henryk Malinowski, pracownik zatrudniony w jednej z fabryk w Łodzi bawiąc u swej narzeczonej Czesławy Chudeckiej lat 21, córki dość zamożnego gospodarza...

15 panów przy stole WYKRYCIE POTAJEJNEJ JASKINI GRY.

WILNO, 26.4. — Władze bezpieczeństwa wszczęły ostatnio akcję, zmierzającą do wytypowania hazardu karciowego, który, jak to wynika ze zgromadzonych przez policję danych, kwitnie w Wilnie w jak najlepszym stopniu.

Funkcjonariusze wydziału śledczego przy pomocy wytrychów otworzyli drzwi mieszkania i cichaczem przedostali się z przedpokoju do następnego pokoju...

„Technik od małżeństw” naciągnął służącą na 1900 zł.

WARSAWA, 26.4 — Służąca Chana Szapiro (Muranowska 12) poznała przed paroma miesiącami urodziwego Borucha Bermana, który podawał się za technika dentystycznego...

Pragnąc przyjąć z pomocą ukochanemu a tym samym przyspieszyć termin ślubu, Szapiro wręczyła ukochanemu 1900 złotych.

Przebieg uroczystości 25-lecia Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

ŁÓDŹ, dnia 26 kwietnia. — Wczoraj Stowarzyszenie „Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi” obchodziło uroczystość 25-lecia swego istnienia.

W godzinach popołudniowych w sali Malinowej Grand - Hotelu odbył się obiad koleżeńcki.

BOJĘ SIĘ PIŚAĆ WIĘCEJ I JAŚNIEJ...

Sowiety zmuszają swych obywateli do wstępowania w szeregi „ochotników” na front hiszpański

KALISZ, 26.4. — Oddział naszej redakcji otrzymał od p. J. K. list, pisany przez jego brata, przebywającego w Rosji Sowieckiej.

oni nawracać lud hiszpański na łono bolszewickiej wiary. Nic dobrego z tego nie wynika...

Aresztowanie sprawcy postrzelenia Ostre wymiana zdań na temat znajomej

ŁÓDŹ, dn. 26 kwietnia — W związku z dokonaniem w dniu wczorajszym postrzeżeniem 21-letniego Kazimierza Andrzejewskiego...

Teodor Andrzejewski został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz śledczych za udział w zabójstwach.

Wieśniak wrzucił narzeczoną do studni. Tragedia miłosna w „Leśnych Odpadkach”.

ŁÓDŹ, dn. 26.4 — We wsi „Leśne Odpadki” w powiecie łódzkim 31-letni Kłęcz Walenty wrzucił swą narzeczoną Marię Niewiadomą do studni...

Obje narzeczonych wyciągnięto. Nie odnieśli on żadnego szwanku.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med. GUSTAW KOHN Specjalista akuszer-ginekolog diatermia ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.

Dr HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych ul. TRAUUGITTA 9, tel. 262-98.

BÓJKA NA NOŻE Dwie osoby ranne

ŁÓDŹ, dn. 26 kwietnia. — W sobotę późnym wieczorem miała miejsce bójka na noże przy ul. Limanowskiego 135.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

WALNE ZEBRANIE DZIAŁKOWCÓW. Wczoraj o godz. 15 w lokalu szkoły powszechnej Nr. 4 odbyło się walne roczne zebranie...

Doktor L. BERMAN Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Hal Trecht Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się z ul. Piotrkowskiej 10 ul. Piotrkowską 161

DR BRAUN Choroby skórne i weneryczne ul. Cegielińska 4 tel. 100-57

Dr. BORNSTEINOWA Choroby kobiece i akuszeria Śródmiejska 29 telefon 134-90

GAJEWSKA Janina, zam. Wesola 30, zgubiła matrykulę szkoły Przemysł.-Gospod.

FORD limuzyna 4 drzwiowa do sprzedania. Zgierz, Rzeźnia miejska.

Poradnia Wenerologiczna Piotrkowska 45, tel. 147-44 Leczą chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.

PRYWATNA PRZYCHODNIA dla chorób WENERYCZNYCH PIOTRKOWSKA 88.

Dr. med. S. KANTOR spec. chorób skórnych i wenerycznych Potrkowska 90 tel. 129-45

Dr ŁAGUNOWSKI specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.

PRZYBLAKAŁ się pięć doberman nóg i podobrodzie podpalane.

ANNA PASZKOWSKA, ul. Franciszkańska 73, zgubiła legitymację, wydaną z firmy I. K. Poznański.

# Działalność nauczycielstwa polskiego za granicą. Życie rodzinne podniosło poziom naszej emigracji w Belgii.

**Brusela, w kwietniu.**  
Trzynastka już lat mija, jak na terenie Belgii istnieje polska emigracja robotnicza rozsiadana w pięćdziesięciu miejscowościach kopalnianych i fabrycznych, gdzie tworzy mniejsze lub większe kolonie polskie. W początkach, kiedy zarobki były duże, a Polacy ci w większości byli kawalerami lub samotnymi — życie ich było dość szumne i burzliwe, lecz obecnie oblicze tego życia zmieniło się bardzo: stało się bardziej poważne, spokojne, bardziej scementowane przez życie rodzinne i przez udział w polskich organizacjach społecznych — takie, że w wielu wypadkach można je stawiać na wzór. Zwiększa wyrobienie społeczne i praca organizacyjna, to jakby główna cecha charakterystyczna dla tutejszych Polaków. Również i stosunek tutejszego społeczeństwa belgijskiego do Polaków zmienił się na lepsze do tego stopnia, że nie tylko cenią ich pracowitość, czego dowodem nowe zaopatrzenie w mieszkania dla polskich robotników, ale nawet zdarzają się fakty, że na przykład proboszczowie belgijscy zachęcają swoich parafian, aby tak żyli i pracowali społecznie, jak to czynią Polacy.

Większość jednak społeczeństwa belgijskiego ma jeszcze bardzo małe pojęcie o Polsce i narodzie polskim, a często też zdarza się, że pojęcie to jest nawet i mylne. Dużą i dobroczynną pod tym względem działalność rozwija w ostatnich czasach nauczycielstwo polskie w Belgii. Oto bowiem przy okazji różnych uroczystości, obchodów i świąt polskich, organizowanych w koloniach zaprasza także przedstawicieli społeczeństwa belgijskiego którzy w ten sposób mają większą możliwość zetknięcia się z Polakami i zapoznania się z nimi. W programach uroczystości tych uwzględniane są zazwyczaj różne przedstawienia w szczególności zaś przedstawienia odtwarzające życie, stroje, zwyczaje, tańce, śpiewy i melodie polskie. Wszystko to Belgom podoba się, tym bardziej, że obecnie, po wizycie ministra Becka, po wizycie J. E. Ks. Kardynała Hlonda, po zawarciu umów handlowych, Belgowie coraz bardziej zaczynają interesować się Polską.

Świetnie z tego zadania wywiązują się nauczycielstwo polskie. Na szczególną uwagę zasługują następujące fakty.

Oto bowiem przy okazji powitania J. Em. Ks. Kardynała Hlonda w kolonii Hautrage-Etat nauczyciel Kornecki wystawił piękną operetkę polską, graną przez dzieci polskie w strojach narodowych. Tańce, stroje, śpiewy, melodie, jak również wielkie zdolności aktorskie, śmiałość, werwa i życie dzieci polskich wywarły tak silne wrażenie na obecnej licznie zebranej inteligencji belgijskiej, że teraz za ich staraniem p. Kornecki musiał to samo przedstawienie — przetłumaczyć nawet na język francuski — powtarzać w kilku miejscowościach, na specjalnie organizowanych dla Belgów konferencjach o Polsce, a i w dalszym ciągu ma bardzo liczne zaproszenia.

Zupełnie analogiczny fakt zdarzył się ostatnio w kolonii Chaelineau. Oto Polska Opieka Rodzicielska przy miejscowych kursach języka polskiego urządziła specjalny obchód polonijny z uroczystością „Dnia Polaka Zagranicą”.

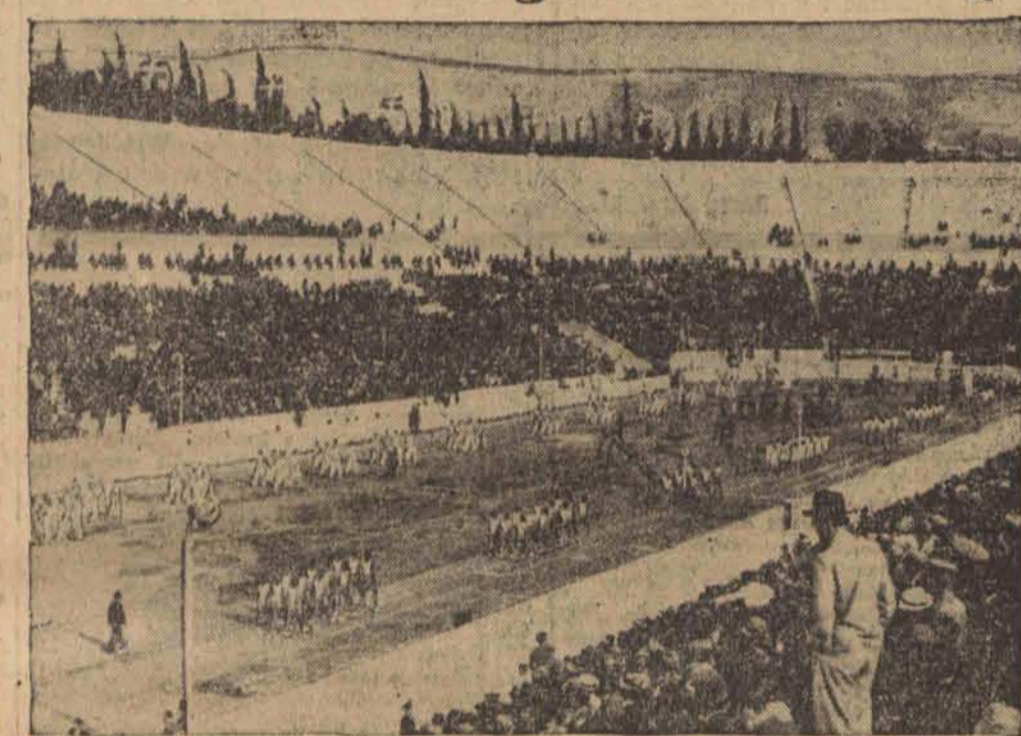
Tu również wystawiono piękną operetkę polską, graną przez 48 dzieci w różnych barwnych strojach. Operetka wypadła wspaniale, tym bardziej, że świetnie była dobrana do treści uroczystości i przepięknie odtworzyła nasze polskie życie. Przy grze kolorów i światła, przy dźwiękach orkiestry polskiej tańce, zwłaszcza piosenki, korowody, kaskadowe i trzeciaki śląski wypadły znakomicie i wykazały całą werwę krwi polskiej.

Wysiłek ze strony nauczycielstwa był wielki, ale też i efekt znakomity, tak, że wszyscy dopominali się powtórzeń, które wkrótce nastąpić mają na podobnych do omówionych uprzednio konferencjach o Polsce.

Szkoda tylko, że nauczycielstwo polskie w Belgii nie rozporządza niejednokrotnie odpowiednimi środkami, aby te zdolności swoje jeszcze w większym stopniu wykorzystać dla celów propagandy polskości na tym terenie.

W. Z.

## Stulecie uniwersytetu ateńskiego.



Fragment zawodów sportowych młodzieży uniwersyteckiej w Atenach na ateńskim stadionie olimpijskim, wykonanych z okazji uroczystości 100-lecia Uniwersytetu Ateńskiego.

## BANDYTKA GUTOWSKA

### skazana na pobyt w domu poprawy

Sąd w New Jorku skazał młodą 20-letnią bandytkę Nellie Gutowską o której do nas doniesiono iż dokonała napadu na kasjera jednego z banków nowojorskich na nieograniczony pobyt w domu poprawy dla kobiet na farmach w Bedford Hills. Pomiędzy orzeczenia psychiatrów, że dziewczyna jest umysłowo dobrze rozwinięta to jednakowoż sąd zastosował okoliczności łagodzące. Sędzia Bohan po wysłuchaniu mowy obronnej adwokata George Starke, którego sąd wyznaczył jako obrońcę Gutowskiej, orzekł, że dziewczyna jest jeszcze za młoda, aby ją osadzić w więzieniu, bowiem przeszłość jej związana jest z nędzą.

Obrońca Starke oświadczył, że Nellie liczyła zaledwie 2 lata, kiedy ją opuściła matka. Dostawała ataki epilepsji, a w ciągu ostatnich dwóch lat padła ofiarą narkotyków których używała w większych dawkach.

Urządник Halpern stwierdził, że Gutowska, która uchodziła za Normę Parker, była, w trzeciej klasie szkoły średniej w czasie, kiedy uciekła z domu w roku 1932. Odtąd spędziła pewien czas w domu pracy za uprawianie nierządu, a w 3-ech dodatkowych wypadkach za podobne przestępstwa została karą zawieszona.

## Tysiące poległych w Hiszpanii przyczynią się do utrwalenia pokoju w Europie

Paryski „L'Intransigeant” zamieszcza ciekawy artykuł na temat wojny domowej w Hiszpanii.

Zasadniczą myśl przewodnią tego artykułu jest następująca.

Wojna hiszpańska, to jakby wojna światowa w miniaturze. Po obydwu stronach frontu walczą bowiem przedstawiciele różnych narodów, wyposażeni w najnowocześniejsze środki wojenne. Dlatego to co się dzieje w Hiszpanii jest tak pociągające dla sfer wojskowych całego świata. Z krwawych oparów hiszpańskiej rzezi wysnuć oni muszą wniosek, że ani strona atakująca, ani strona będąca w defensywie nie ma przy dzisiejszych środkach technicznych zasadniczej przewagi. Jeśli chodzi o atak lotniczy, to łatwiejsze pole do działania ma raczej lotnictwo strony odpirającej atak.

Dobrze okopane i wyposażone w broń maszynową i artyleryjską wojsko może znacznie wytrzymać ataki nawet najpotężniejszego przeciwnika.

Stąd „L'Intransigeant” wysnuwa pocieszający wniosek, że słynna francuska linia Maginot'a może oddać Francji na wypadek wojny niesłychane usługi, a nawet zniechęcić ewentualnego napastnika do ataku.

Ogólny wniosek z artykułu jest ten, że wojna hiszpańska podziela niewątpliwie uspokajająco na te umysły w Europie, które chciały by wywołać wszechświatową zawieruchę. Jeżeli z krwawych oparów domowej wojny hiszpańskiej, ma dla ludzkości wypłynąć taka nauka, to przynaj-

mniej może ona mieć tę pociechę, że tysiące poległych w bratobójczej walce przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie na długie lata.

## Medal pamiątkowej koronacji



Król Jerzy VI rozda w dniu koronacji 90.000 medali za zasługi dla korony angielskiej.

## B. BEHM

# GOŃCY ŚMIERCI

## POWIEŚĆ KRYMINALNA

### Laureatka nagrody im. prof. Szareckiego.



P. Wanda Karczewska, która na podstawie decyzji zarządu Tow. Literatów i Dziennikarzy, działającego jako jury nagrody im. prof. Jerzego Szareckiego, otrzymała na rok bieżący nagrodę za powieść pt. „Ludzie spod żagli”.

Oszolomione kobiety nie zdążyły ust otworzyć, gdy Suchołęcki je opuścił, kierując się do pokoju aplikantów, gdzie to samo powtórzył. Wydał poza tym odpowiednie rozkazy woźnemu, otwierającemu drzwi wejściowe i wrócił do sali maszyn.

— Co się stało, panie komisarzu? — zapytała ze zdziwieniem biuralistka, która przyjmowała Suchołęckiego, gdy tu przyszedł po raz pierwszy.

— Adwokat Wiertek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Reszty dowiedzą się panie później. — Spojrzał na zegarek, dochodziło wpół do drugiej. — Ilu interesantów dziś było?

— Tylko jeden, pan... zapomniałam, jak się nazywa.

— Herszelman — odpowiedziała druga biuralistka.

— O której godzinie był?

— Już o wpół do dziesiątej.

— Czy pani widziała, jak stąd wychodził?

— Tak, panie komisarzu. To jest nasz stały klient. Dziś całą godzinę siedział u pana mecenasa.

— A więcej nikogo nie było?

— Nikogo, panie komisarzu.

— Gdzie jest pan Janczykowski?

— Wyjechał.

— Dokąd? Kiedy ma wrócić?

— Nie wiem dokąd. Podobno jutro rano ma już być w kancelarii.

— Kto odbiera pocztę?

— Ja, proszę pana — odezwała się trzecia urzędniczka.

— I pani ją otwiera zawsze?

— Tak, z wyjątkiem listów prywatnych.

— Czy pani odebrała dziś tego rodzaju przesyłki... to jest prywatne?

— Dziś nie.

— Czy dziś albo w ostatnich dniach nie zwróciła pani uwagi, że mecenasowi przysłało paczkę z żywym stworzeniem, z jakimś owadem... na przykład z chrabąszczem?

Spojrzała, jak gdyby był niespełna rozumu i odpowiedziała przeciągle, mimowoli wzruszając ramionami:

— Nie...

— Czy prócz tego pan Wiertek odbierał pocztę w swoim prywatnym mieszkaniu?

— Możliwe, ale nie wiem na pewno.

— Dobrze. Na razie dziękuję paniom. Przypominam, że do odwołania nie wolno się wydalać z tego pokoju.

Przesłuchanie aplikantów i woźnego nie wniosło nic

nowego do sprawy. Ledwo skończyli tę czynność, zjawiała się komisja sądowo-lekarska.

Suchołęcki z pewnym roztagarnieniem przywitał trzech panów, zaprowadził ich następnie do gabinetu Wiertika, gdzie mieli rozpocząć urzędowanie, a sam został w sąsiednim pokoju. Przysunął krzesło, usiadł naprzeciw szefa kancelarii, błędnego i zupełnie nieprzytomnego ze strachu i zapytał:

— Jak się pan nazywa?

— Filip Bartkowiak... — wykrztusił człowieczek, poruszając z trudnością zbiegłymi wargami.

— Kiedy pan po raz ostatni widział mecenasa Wiertika?

— Tuż przed pańskim przyjściem, panie komisarzu.

— Był sam?

— Nie. O ile wiem, ktoś był u niego w gabinecie.

— Co to znaczy — „o ile wiem“?

— Chciałem powiedzieć, że jakiś pan siedział przy biurku naprzeciw pana mecenasa.

— Kto to był?

— Nie mogę twierdzić, panie komisarzu, ale o ile wiem, był to pan doktor Bieganski.

— Dlaczego pan nie mówi, że to on był na pewno?

— Bo pan mecenas zadzwonił do mnie i kazał przynieść akta numer dwieście sześćdziesiąt cztery. Gdy wszedłem do gabinetu, ten pan siedział do mnie plecami.

— Więc z czego pan wnioskuje, że to był właśnie pan Bieganski?

— Bo dość często widziałem u nas pana doktora. Oczywiście tym razem mogłem się pomylić.

— Czy pan Bieganski nie przechodził przez ten pokój?

— Nie. Jak zawsze wszedł do gabinetu z tamtej strony.

Suchołęcki zaczął rozmyślać. Za drzwiami rozległo się charakterystyczne syczenie: fotograf robił zdjęcia.

— Czy doktor Bieganski był waszym klientem?

— Tak, panie komisarzu. O ile wiem wszystkie sprawy przez nas prowadził...

— Panie! — przerwał trochę zniecierpliwiony Suchołęcki. — Niech pan przestanie powtarzać raz po raz to idiotyczne „o ile wiem“!

— Dobrze, panie komisarzu.

— Czy inni interesanci też wchodzili do gabinetu tamtymi drzwiami, a nie przez kancelarię?

— O ile... przepraszam, panie komisarzu. — Człowieczek przełknął parę razy i dokończył: — Tak, ale to

byli klienci z którymi pana mecenasa łączyły długoletnie stosunki.

— Dobrze. Przynieś pan akta i co dalej?

— Zatrzymałem się na progu, bo pan mecenas powiedział, że już nie trzeba. Więc i nie zobaczyłem twarzy tego pana i nie wiem, czy to był rzeczywiście pan doktor Bieganski.

— A widział go pan później?

— Już nie, panie komisarzu.

— Co to były za akta.

— Sprawa Klimkowskiego.

— A co pan Bieganski miał z nią wspólnego?

— Nie wiem, panie komisarzu. — Sięgnął do obok stojącej etażerki. — To jest ta teka.

— Dobrze, niech pan odłoży ją na bok. Czy kto był u pana mecenasa, gdy ja tu przyszedłem?

— Zdaje się, że już nikogo nie było.

— A gdy pan meldował o moim przyjściu, czy mecenas odpowiadał? Może kto inny z panem rozmawiał?

— O, nie, panie komisarzu, mogę przysiąc, że to był pan mecenas! Nie myślę się w tym wypadku, bo znam doskonale jego głos, odróżniłbym go wśród tysiąca innych głosów...

— Co powiedział? Niech pan powtórzy dokładnie.

— O ile wiem... Przepraszam najmocniej, rzeczywiście głupie przyzwyczajenie... Pan mecenas powiedział tak: — „niech pan poprosi pana komisarza, by zaczekał. Za parę minut będę wolny“.

Podczas gdy Suchołęcki rozważał sytuację, komisja zakończyła swe czynności: zwłoki zostały złożone na tapczanie i przykryte. Lekarz — ten sam, który przeprowadzał oględziny ciała sędziego Ilmowicza — złożył sprawozdanie Suchołęckiemu.

— Zupełnie identyczny wypadek, komisarzu — powiedział na zakończenie. — I też upas.

— A bodaj by diabli wzięli tę całą historię — mruknął Suchołęcki zabierając się do przeszukania biurka.

Znalazł tylko jedną rzecz, godną jakiejś uwagi: notatnik kieszonkowy, w którym były wypisane trzy nazwiska, połączone klamrą — Bieganski, Głębszewicz i Czerkhallo; pod nimi widniało czwarte — Janczykowski i to nazwisko było skreślone.

Suchołęcki podparł się dłońmi usiłując daremnie ułożyć wszystkie fakty w mniej więcej logiczną całość. Co oznaczał ten przekłętą chrabąszcz... Ta szpilka z drewnianej główką?... Dlaczego morderca zgłądał swoje ofiary w fantastyczny, kinowy sposób?..





